

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

27 MAJA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Pospolite ruszenie w obronie szkoły

EDUKACJA Rodzice dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 zapowiadają zbiórkę na rzecz budowy nowej sali gimnastycznej i boisk sportowych przy ul. Jaworowej. Szkolna społeczność, absolwenci, lokalne firmy, znani sportowcy – głosy poparcia dla tej inwestycji płyną z różnych stron. Potrzeba kilku milionów złotych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Czy SP nr 3 ma istnieć i oferować uczniom optymalne warunki do nauki, czy za kilka lat, na skutek demograficznego niżu, zniknąć z oświatowej mapy Puław? Prezydent Paweł Maj unieważnił pierwszy przetarg na nową bazę sportową dla trójki, mimo zdobycia przez miasto prawie 12-milionowej dotacji z Polskiego Ładu. Przy Jaworowej odebrano to jako pierwszy krok w stronę likwidacji szkoły. Mimo to, rodzice, uczniowie, nauczyciele, a także absolwenci SP nr 3 nie tracą wiary w to, że ten czarny scenariusz nigdy się nie spełni, a ich marzenie zostanie zrealizowane.

Bronią małych szkół

– To jest dla nas sprawa szalenie istotna, bo to jest



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

być albo nie być dla naszej szkoły. Widzimy zakusy na jej likwidację, ale wierzymy w to, że uda nam się ją powstrzymać. Małe, kameralne szkoły są bardzo potrzebne. Zaplecze sportowe również, bo wiemy, jakie są obecnie problemy zdrowotne wśród dzieci. Bronimy dzisiaj pewnych wartości. Bronimy małych szkół. I liczymy na wsparcie z całej Polski – mówi Katarzyna Dorosz-Dębska z rady rodziców w SP nr 3. – To jest nasza wspólna sprawa – podkreśla.

Energii do walki o powstanie nowej sali gimnastycznej i boisk sportowych szkolnej społeczności dodała obietnica złożona przez prezydenta Puław podczas ostatniej sesji. Maj, odpowiadając na pytania rodziców uczniów przyznał, że zadania skieruje do realizacji, jeśli ci zbiorą brakującą kwotę. Chodzi o różnicę pomiędzy zabezpieczonymi w budżecie 12,5 mln zł, a najtańszą ofertą w drugim przetargu. Teoretycznie to ok. 2,7 mln zł, ale sami rodzice mówią o sumie 4 mln zł. Ile dokładnie po-

Rodzice uczniów, pracownicy szkoły, uczniowie SP nr 3 oraz innych puławskich szkół. Wszyscy są zgodni co do tego, że nowa sala sportowa i boiska przy Jaworowej powinny powstać jak najszybciej

trzeba zapytaliśmy w puławskim Ratuszu.

– Nie wiemy tego jeszcze, bo wartość inwestycji może ulec zmianie – przyznaje Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta. Czy rodzice z SP nr 3 mogą mieć pewność, że przetarg nie zostanie unie-

ważniony przed 12 czerwca? – Tak, decyzja o rozstrzygnięciu lub unieważnieniu przetargu zostanie podjęta w ostatnim możliwym momencie – zapewnia nasz rozmówca.

„Będziemy walczyć do końca”

Wśród szkolnej społeczności panuje duża mobilizacja. Rodzice uczniów wierzą, że może się udać. – Pan prezydent nam obiecał, że jeśli uzbieramy brakującą kwotę, to ta inicjatywa ruszy. Wkrótce uruchomimy specjalne konto bankowe oraz zbiórkę internetową – zapowiada Dorosz-Dębska.

– Cały czas wierzymy, że ta inicjatywa nam wypali. Że zdobędziemy te pieniądze i wybudujemy boiska naszym dzieciom. Bo wystarczyć spojrzeć, jak one wyglądają dzisiaj. To jest naprawdę kartoflisko. Takiego określenia użył kiedyś radny, a obecnie prezydent, Paweł Maj. Miał rację, ale teraz pora na wywiązać się z obietnic – dodaje Kamil Kierasiński, tata Mileny, uczennicy z klasy „0”. – Będziemy o to walczyć do końca, do ostatniej minuty – zaznacza.

– Ja wierzę, że te boiska powstaną. Przecież to wstyd,

żeby w XXI wieku dzieci nie miały obiektów z prawdziwego zdarzenia. Nie ma rzeczy niemożliwych – mówi Sylwia Skrzypiec, pracownik administracyjny SP nr 3.

– Nasza szkoła bardzo tego potrzebuje. Mam nadzieję, że pan prezydent się zgodzi – dodaje uczennica, Maria Bartoszek, wiceprzewodnicząca samorządu szkolnego.

Dzieci na to zasługują

W mediach społecznościowych, zwłaszcza na stronie „Budujemy salę i boisko SP3 Puławy” na Facebooku pojawia się coraz więcej wpisów i komentarzy popierających tę inicjatywę. Akcję wspierają dawni absolwenci „trójki”, ale także lokalne firmy, m.in. Avangarda, salon K&M i JustGrey oraz fundacja Benedyktyński Zakątek. Słowa otuchy dodają także sportowcy, jak Dariusz Sierhej, czy piłkarka ręczna, reprezentanta Polski, Kinga Achruk. – Żeby być sportowcem, żeby rozwijać swoją pasję, trzeba mieć podstawy, mieć gdzie ćwiczyć, grać. Dzieci z puławskiej szkoły nr 3 też na to zasługują. Zasługują na salę i boisko. Jestem z wami – napisała zawodniczka MKS Perły Lublin.

Po pierwszym ważnym egzaminie

Uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych w tym tygodniu zmierzali się z egzaminami kończącymi ten etap ich edukacji. Nastroje wśród nastolatków po polskim i matematyce na ogół są pozytywne.

– Myślę, że wyniki będą bardzo dobre, chociaż „Zemsty” na egzaminie się nie spodziewałam. Myślałam, że będą „Kamienie na szaniec”. Matematyką się stresowałam, ale była łatwiejsza, niż myślałam. Angielski też był w porządku – mówi Oliwia z SP nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach.

– Ja liczę na ponad 90 proc. Wszystko było bardzo łatwe, a najłatwiejszy był



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

angielski – dodaje Maria Bartoszek, uczennica tej samej szkoły. W dobrym nastroju egzaminu zakończyła także Karolina Kamola z SP nr 10. – Matematyka była w miarę prosta, angielski

średni, a język polski byłby łatwiejszy, gdyby nie ta lektura. Powtarzałam „Zemstę”, ale liczyłam na coś innego – przyznaje.

Wyniki egzaminów poznamy 1 lipca. **RS**

Nie chcemy współpracy z Białorusinami

PUŁAWY Radni z komisji skarg i wniosków pochylił się nad petycją dotyczącą zerwania lub zawieszenia dotychczasowego partnerstwa pomiędzy miastem Puławy i białoruskim Nieświeżem. Powodem jest polityka reżimu Aleksandra Łukaszenki wobec wojny w Ukrainie. Wniosek o reakcję Puław na politykę prowadzoną przez władze białoruskie został zaadresowany do prezydenta Pawła Maja przez jednego z mieszkańców Szczecina. Sprawa została skierowana następnie do komisji skarg i wniosków puławskiej rady miasta.

– Nie możemy pozostać obojętni na to, że białoruski reżim wspiera rosyjską agresję na Ukrainę. Myślę, że najlepszym rozwiązaniem będzie symboliczne, tymczasowe zawieszenie

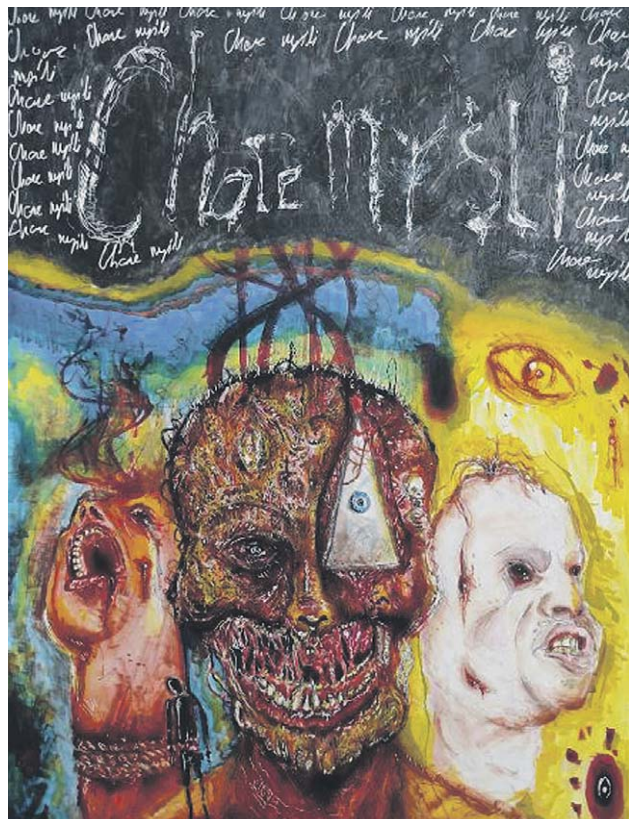
współpracy z białoruskim miastem Nieśwież. Takie jest stanowisko naszego klubu – mówi Andrzej Kuszyk z klubu Niezależnych, szef komisji skarg i wniosków. Trochę dalej, niż zawieszenie współpracy, proponuje pójść Waldemar Kowalczyk z Koalicji Samorządowej, jeden z członków komisji. – Uważam, że tę współpracę z Nieświeżem powinniśmy zupełnie zerwać. Obecnie żyjemy w czasach twardych i zdecydowanych gestów. Jeśli będziemy postępować inaczej, wtedy nasze stanowisko zostanie rozmyte – ocenia. Niezależni zwracają jednak uwagę na możliwość zmiany polityki białoruskiej, co ich zdaniem należy wziąć pod uwagę przy podejmowaniu decyzji tego rodzaju. Tak, by

drzwi do powrotu na normalną ścieżkę nie zamykać.

– W przeszłości utrzymywaliśmy dobre relacje zwłaszcza z Domem Polskim, naszymi rodakami w tym kraju. Niestety w ostatnim czasie reżim Łukaszenki przejął kontrolę nad Związkiem Polaków na Białorusi, a współpraca pomiędzy naszymi miastami właściwie przestała istnieć. Liczę jednak na to, że po wojnie sytuacja polityczna u naszego wschodniego sąsiada ulegnie zmianie, co umożliwi nowe otwarcie w naszych relacjach – tłumaczy radny Kuszyk. Komisja skarg i wniosków swoją opinię na temat przyszłości partnerstwa z Nieświeżem podejmie w tym tygodniu. Na decyzję całej rady najpewniej zaczekamy do czerwca.

RADOSŁAW SZCZĘCH

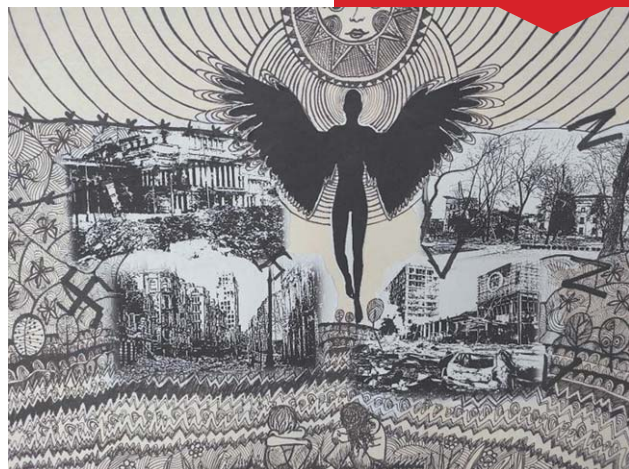
Wielki poeta i wspaniali młodzi artyści



KONKURS 1178 prac plastycznych z całej Polski trafiło do Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach, która zorganizowała drugi już ogólnopolski konkurs plastyczny na temat poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Pierwsze miejsca jurorzy przyznali młodym autorom z Warszawy i Śremu. Drugi rok z rzędu plastyczny konkurs puławskiej „dwójki” cieszy się ogromną popularnością wśród utalentowanych dzieci z różnych stron kraju. Jurorzy pracujący pod przewodnictwem Aleksandry Kozak-Kotowskiej, miało trudne zadanie. Zśród blisko 1,2 tys. prac wybrali 85, które trafiły na szkolną wystawę. Pierwsze miejsce w kategorii klas 4-6 przyznano Jakubowi Sobierajowi z SP nr 5 w Śremie za zilustrowanie wiersza „Modlitwa”. W starszej kategorii klas 7-8 za najlepszą pracę uznano natomiast „Chore myśli” autorstwa Wiktora Kamińskiego z SP nr 313 w Warszawie. Na podium w obydwu kategoriach wiekowych znalazły się

także: Zoja Lizak z Warszawy, Anna Myszkowska z Rybnika, Zofia Starkey z Łomianek, Zuzanna Jabłońska z Mierzęcic, Dominika Smolińska z Otwoczka, Julia Moniak z Cedyni, a także Bartłomiej Książek z Niska, Monika Szklarska z Częstochowy, Maria Bąk z Częstochowy i Sławomir Mazur z Kolbuszowej. Wśród wyróżnionych znalazły się prace dzieci z powiatu puławskiego: Aleksandra Brzeskiego z Góry Puławskiej i Krystiana Krawczyka z Leokadiowa. Najlepsi otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe. – Prace konkursowe były na bardzo wysokim poziomie. Staranność, pomysłowość, wyczuwanie atmosfery wierszy - to wszystko sprawiło, że jury konkursowe miało ogromny problem z wyborem najciekawszych prac – przyznała Aleksandra Kozak-Kotowska, przewodnicząca jury. **RS**

Zwycięskie prace w kategoriach klas 4-6 (Jakub Sobieraj) i 7-8 (Wiktor Kamiński - wyżej)



Pomysły na Domek Grecki

PULAWY

Przeprowadzka urzędników, czy nowe pomieszczenia dla Muzeum Czartoryskich? Po przeniesieniu siedziby Biblioteki Miejskiej z Domku Greckiego trzeba znaleźć nowe przeznaczenie dla zabytkowego budynku

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budowa tzw. Mediateki, czyli nowej biblioteki przy Domu Chemika może zakończyć się w listopadzie. Biorąc pod uwagę czas potrzebny na odbiory techniczne i uzyskanie niezbędnych pozwoleń na użytkowanie, przeprowadzka instytucji najpewniej możliwa na początku przyszłego roku. Gdy Biblioteka Miejska zainstaluje się w nowym gmachu przy ul. Wojska Polskiego, zwolni tym samym Domek Grecki. Budynek przy Głębokiej będzie mógł zostać wykorzystany do nowych celów.

Radny Andrzej Kuszyk (klub „Niezależni”) proponuje rozważanie przeniesienia na Głęboką dwóch miejskich instytucji: Centrum Usług Wspólnych oraz Urzędu Stanu Cywilnego. – W ten sposób uwolnilibyśmy miejską kamienicę przy ul. Piłsudskiego, gdzie mieszczą się obydwie podmioty – tłumaczy samorządowiec.

Piętrowy budynek w centrum miasta mógłby zostać skomercyalizowany, sprzedany lub przeznaczony pod wynajem, co oznacza-



łoby skasowanie kosztów utrzymania, a jednocześnie jednorazowy lub stały dochód do miejskiej kasy. Do pomysłu przeprowadzki do większego budynku ze zrozumieniem podchodzą zarówno dyrektor CUW, Iwona Kulesza, jak i kierownik USC, Dorota Lisowska. Obydwie instytucje obecnie z trudem mieszczą się na niewielkiej przestrzeni. Problem ciasnoty dotyczy zwłaszcza zatrudniającego 32 pracowników centrum usług.

Władze miasta pod uwagę mogą wziąć także inne możliwości, jak pozostawienie funkcji bibliotecznej poprzez utworzenie przy Głębokiej nowej filii BM lub połączenie jej z USC, przy pozostawieniu CUW-u przy Centralnej. Domek Grecki mógłby zostać również spożytkowany częściowo lub w całości przez Muzeum Czartoryskich. Gdyby lokalne władze zdecydowały się powierzyć zabytek miej-

skiemu muzeum, mogłyby rozważyć sprzedaż Pałacu Marynki, co potencjalnie pozwoliłoby zaoszczędzić Puławom dziesiątki milionów złotych, na jakie oszacowano renowację zabytku.

– Zastanawiamy się nad wyborem najlepszego rozwiązania, ale żadna decyzja nie została jeszcze podjęta. Pojawiają się różne pomysły, ale jest jeszcze za wcześnie, żeby powiedzieć o jakimkolwiek z nich – przyznaje radny Michał Zakrzewski (klub „Niezależni”), przewodniczący Komisji Promocji Miasta, Kultury i Współpracy.

Sprawą puławskich nieruchomości zainteresował się radny Michał Śmich (PiS), zastępca szefa wspomnianej komisji: – Z pewnością w jakiś sposób Domek Grecki trzeba będzie zagospodarować. Pamiętajmy o tym, że jest to budynek znajdujący się pod ochroną konserwatorską. Sam jestem ciekawy, jaką koncepcję przedstawi

Biblioteka Miejska jeszcze w tym roku wyprowadzi się z Domku Greckiego

nam prezydent. Rozważam złożenie w tej sprawie stosownej interpelacji – mówi samorządowiec.

Czasu na decyzję jest coraz mniej, bo ewentualne przekazanie Domku Greckiego jakiegokolwiek innej instytucji może wiązać się z koniecznością technicznego dostosowania budynku do nowych zadań. Tymczasem dopóki nie będzie wiadomo, jakie funkcje ma pełnić obiekt przy Głębokiej, urzędnicy zajmujący się inwestycjami, nie mogą rozpoczynać projektowania zmian adaptacyjnych oraz zdobywania pozwoleń ze strony wspomnianego konserwatora. Procedura tego rodzaju może być trudniejsza tym bardziej, że cała osada pałacowo-parkowa posiada status „Pomnika Historii”.

Dzieci dają przykład dorosłym

Kilkanaście worków śmieci zebrali uczniowie trzech puławskich szkół podstawowych - SP2, SP4 oraz „Klasyka”, którzy w poniedziałek wzięli udział w akcji sprzątania Parku Czartoryskich. To już ósma edycja tej corocznej, ekologicznej akcji.

Akcję „Eko-Park Czartoryskich” od 9 lat (z przerwą) organizuje lokalne stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość” oraz zarządzająca osadą pałacowo-parkową, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. Odpady zebrane dzięki Zakładowi Usług Komunalnych, trafiły już



na składowisko. Inicjatywę, w której wzięło udział ok. 60 osób, finansowo wsparł senator Stanisław Gogacz. Po wysprzątaniu parku, uczniowie mieli okazję do integracji

przy tradycyjnym ognisku z kielbaskami.

Jak mówi Artur Kwapiński, prezes stowarzyszenia „Przeszłość-Przyszłość”, promowanie ekologicznych postaw

wśród dzieci i młodzieży zaczyna przynosić efekty. – Być może także dzięki takim akcjom jak ta, tych śmieci w naszym parku, z roku na rok jest mniej – przyznaje.

Sprzątanie parku to dopiero prelude przed zakrojoną na szerszą skalę akcją sprzątania puławskich lasów. W zaplanowanym na czerwiec przedsięwzięciu, swój udział mają wziąć wszystkie puławskie szkoły podstawowe, łącznie kilkadziesiąt dzieciaków. Dzięki ich pracy, śmieci mają zniknąć z dużego obszaru pomiędzy północnymi osiedlami miasta, a torami kolejowymi. **RS**

Na obiad znowu do Esterki?

KAZIMIERZ DOLNY Hotel i restauracja Aleksandra Berensa przed wojną była jednym z najlepszych lokali gastronomicznych na Lubelszczyźnie. Niestety, obiekt nie przetrwał do naszych czasów, ale pojawiła się kolejna szansa jego odbudowę. Właściciel działki zamierza wskrzesić Esterkę w historycznej lokalizacji

RADOSŁAW SZCZĘCH

U Berensa jadali znani polscy poeci i artyści, na czele z Julianem Tuwimem, Janem Lechoniem, czy aktorami pokroju Hanki Ordanówny, Aleksandra Zelwerowicza i Eugeniusza Bodo. Restaurację odwiedzali także politycy, dyplomaci i wojskowi. Przed wojną zjadano się tutaj m.in. marynowanymi śledziami, linami w śmietanie, rosółem z węgorka, wiślanymi pstrągami, pieczenią huzarską, czy zupą cytrynową.

Obiekt przetrwał wojnę i wcześnie lata PRL. Niestety ówczesna polityka ludowego państwa nie sprzyjała prywatnej przedsiębiorczości. Nowe zasady i nakładane przez urzędników domiary już pod koniec lat 40-tych doprowadziły świetnie prosperujący lokal na skraj upadłości. Restaurację ostatecznie upaństwowiono pod szyldem Lubelskich Zakładów



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Gastronomicznych, co negatywnie odbiło się na jakości serwowanych dań.

W latach 90-tych kazimierska Esterka została sprywatyzowana. Trafiła w ręce warszawskiego restauratora Adama Gesslera. Przedsiębiorca planował przywrócić jej blask, ale w trakcie remontu pękła jedna ze ścian. Prace przerwano. Obiekt następnie jeszcze nie raz zmieniał właścicieli, aż jego ruiny ostatecznie rozebrano. O potencjalnej odbudowie legendarnego

hotelu w Kazimierzu mówi się od lat, ale tym razem szansa na ten krok wydaje się realniejsza, niż kiedykolwiek wcześniej.

Nowy inwestor posiada już dokumentację projektową oraz fundusze, które umożliwią rozpoczęcie prac niemal natychmiast po uprawomocnieniu się pozwolenia na budowę, o jakie się stara. Wizualizacje nowej Esterki widzieli już kazimierscy urzędnicy.

– To budynek, którego skala będzie nawiązywała do orygina-

Działka po znanym hotelu i restauracji od lat straszy w centrum Kazimierza

łu. Z dokumentów, które przedstawił inwestor wynika, że jego wysokość przekroczy 12 metrów. Z pewnością nie przesłoni więc ani kościoła farnego, ani Góry Trzech Krzyży. W mojej opinii będzie to budynek dopasowany wielkością do naszego miasta

– mówi Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego.

Kazimierzanie mają już dość smutnego widoku pustej, ogrodzonej wysokim płotem działki w sercu miasta.

– Od 20 lat to miejsce wygląda jak lej po bombie. Ja uważam, że jeśli projekt odbudowy Esterki otrzyma stosowne pozwolenia, to powinien zostać wykonany – mówi Monika Kubiś-Arbuz, przewodnicząca Samorządu Mieszkańców. – Nie chcemy, żeby to miejsce dłużej świeciło pustką. A sam projekt mi się podoba. Jest tam biały kamień, szkło i dzikie wino, czyli zachowany zostanie charakter Kazimierza – przekonuje nasza rozmówczyni.

Zmienić ma się nie tylko sama działka, na której wyrośnie hotel z salą konferencyjną i restauracją w miejscu Esterki, ale także jej najbliższe otoczenie. Inwestor, który na razie woli pozostawać w cieniu, według lokalnych władz rozważa sfinansowanie renowacji pobliskiego chodnika oraz przebudowę skrzyżowania Zamkowej z Krzywym Kołem.

Po uzupełnieniu wniosku, dokumentacji przyjrzy się wojewódzki konserwator zabytków. Jeśli projekt nowej Esterki zostanie zaakceptowany, inwestor postara się o pozwolenie na budowę w puławskim starostwie. Dopiero po jego uzyskaniu będzie mógł przystąpić do prac. W najbardziej optymistycznym założeniu, stanie się to jeszcze w tym roku.

Kryminalny tydzień

19 MAJA, GM. KOŃSKOWOLA W trakcie prac przy rozbiórce pieca kaflowego, konstrukcja zawaliła się przygniatając 60-letniego mężczyznę. Na miejsce wezwano karetkę pogotowia. Ratownicy zabrali poszkodowanego do obrażeniami żeber do szpitala. Był trzeźwy.

19 MAJA, GM. PUŁAWY Kłusownik używał nielegalnych narzędzi do polowania ryb na Wiśle. 52-latek z gminy Puławy został przyłapany przez funkcjonariusza Społecznej Straży Rybackiej. Ten schwytął podejrzanego i wezwał policję. Mundurowi potwierdzili ustalenia strażnika, zabezpieczyli dowody, a sprawcę zatrzymali.

20 MAJA, GM. WĄWOLNICA Nietypowy akt rolniczego wandalizmu. Nieznany sprawca używając ciągnika rolniczego wjechał na nie swoje pole i zniszczył dwa rzędy krzewów porzeczek, łącznie 1050 sztuk. Właściciel plantacji straty oszacował na 10 tys. zł.

21 MAJA, GM. ŻYRZYN Młody motocyklista na suzuki został zatrzymany do kontroli przez puławską drogówkę. Okazało się, że 17-latek nie miał uprawnień do prowadzenia motocykla, a dodatkowo, co wykazało badanie, przed przejażdżką spożywał alkohol. Karę wymierzył mu sąd.

21 MAJA, UL. GOŚCINCYK, PUŁAWY 55-latek próbował wynieść z Carrefoura perfumy o wartości 290 zł. Został przyłapany przez ochronę. Wezwana na miejsce policja złodzieja ukarała mandatem. Towar wrócił na półkę.

22 MAJA, UL. POLNA, PUŁAWY Późnym wieczorem, w zaparkowanym przy bloku fordzie muzyka grała tak głośno, że okoliczni mieszkańcy wezwali policję. Gdy funkcjonariusze przyjechali na miejsce, odkryli, że we wskazanym aucie przebywa jedynie 29-latka. Kobieta spała. Tym razem zakończyło się na pouczeniu.

23 MAJA, AL. TYSIĄCLECIA P.P., PUŁAWY Pomiędzy sąsiadami doszło do kłótni. W jej trakcie 70-latek miał zostać pobity kijem od mopa, więc wezwał policję. Na miejscu, uczestnicząca w awanturze kobieta, wyznała policjantom, że poszkodowany sam wymachiwał szczotką i używał przy tym nieprzyzwoitych słów.

23 MAJA, UL. BEMA, PUŁAWY Pijani pacjenci szpitala specjalistycznego bywają kłopotliwi dla personelu. Jeden z takich delikwentów, 36-letni mieszkaniec gminy Kłoczew, gdy poczuł się lepiej, wyszedł z budynku i zniknął. O ucieczce lekarz dyżurny oddziału ratunkowego powiadomił policję.

24 MAJA, JANOWIEC Podczas prac archeologicznych na terenie Muzeum Nadwiślańskiego natknięto się na granat. Pracownicy Zamku w Janowcu o niebezpiecznym znalezisku powiadomili policję, a ta wezwała saperów. Okazało się, że to granat ręczny, odlamkowy, RG 42, pochodzący najpewniej z okresu II wojny światowej. Niewybuch został zabezpieczony przez żołnierzy z Dębina.

24 MAJA, UL. LUBELSKA, PUŁAWY 46-latek kierujący audi wymusił pierwszeństwo na przejeździe dla rowerystów, czym doprowadził do kolizji z 38-latką. Kierującemu jednośladowi nic poważnego się nie stało. Obydwaj mężczyźni byli trzeźwi. Za złamanie przepisów kierowca auta został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tys. zł.

24 MAJA, GM. ŻYRZYN Dzieci znalazły magazynkę od karabinu mauser, w którym znajdowała się ostra amunicja - 5 nabojów. Przyniosły je do lokalnego sklepu. Jego pracownicy wezwali policję. Mundurowi zabrali znalezisko. **OPR. RS**

Chęci są, ale pieniędzy za mało



FOT. S. PAPOŃK/ ZBIÓR BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ

PUŁAWY To już drugi unieważniony przez Zarząd Dróg Miejskich w Puławach przetarg na dokumentację i kosztorys dla renowacji pieszej kładki nad ul. Głęboką. Zainteresowanie zadaniem potwierdziła firma z Góry Puławskiej, ale zaproponowana cena nie satysfakcjonuje urzędników. Mostek z 1969 roku nad ul. Głęboką w Puławach powstał przy okazji budowy ulicy. 53-letni obiekt najpewniej bez większych problemów przetrwa kolejne 50 lat. Niestety, jego estetyka, razi w oczy zarówno puławian, jak i przyjezdnych. Uroku przeprawie z pewnością nie dodaje asfaltowa, pofałdowana nawierzchnia oraz pokryta rdzą balustrada. Dopóki stan prawny ulicy z powodu sądowego sporu, nie był

określony, samorządów chętnych do zajęcia się renowacją mostku nad dawną drogą wojewódzką nr 801, nie było. Przełom nastąpił w zeszłym roku. Gdy Puławy przegrały spór i stało się jasne, że miejski odcinek Nadwiślanki pozostanie w puławskim zarządzie, lokalne władze postawiły pierwszy krok w stronę remontu przeprawy. W budżecie zapisano środki na dokumentację techniczną wymiany starego asfaltu, remontu balustrady, odwodnienia oraz nowej zieleni przy dojeźdach do kładki. Pierwszy przetarg zakończył się niepowodzeniem. Jedyny chętny, firma RK Projekt z Góry Puławskiej zaproponowała 129 tys. zł, przy niecałych 40 tys. zł w miejskim budżecie na ten cel. Puławscy

Widok z nowego wtedy mostku nad powstającą w dole ul. Głęboką w 1969 roku. Po 53 latach od oddania do użytku, piesza kładka wymaga renowacji

urzędnicy nie znaleźli uzasadnienia dla tak wysokiej ceny i przetarg rozpisali ponownie. Oferty, a dokładniej jedną ofertę, otworzono w poniedziałek, 23 maja. Złożyła ją ta sama firma, czyli RK Projekt. Przedsiębiorca z za Wisły tym razem zszedł do niecałych 109,5 tys. zł, ale to ciągle o wiele za dużo w stosunku do oczekiwań ZDM-u. Przetarg ponownie zatem unieważniono. Być może tym razem sprawdzi się zasada do trzech razy sztuka. **RS**

W czerwcu pierwszy gwizdek na stadionie

GINA PUŁAWY Zbudowany za blisko 5 mln zł stadion w Gołębiu już w sobotę, 4 czerwca, zostanie oficjalnie otwarty. Tego dnia odbędzie się pierwszy mecz drużyny Hetmana na swoim obiekcie. Gmina zaplanowała również niespodzianki dla mieszkańców

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przez ostatnie 12 lat piłkarze występującego w lubelskiej A-klasie klubu Hetman Gołąb, z powodu braku własnego boiska piłkarskiego, byli zmuszeni do gry poza domem. Swoje mecze w roli gospodarza najczęściej rozgrywali w Puławach. Przed dwoma laty, dzięki wsparciu ministerstwa sportu (1,6 mln zł), gmina Puławy



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

rozpoczęła budowę nowego stadionu w pobliżu ul. Piaskowej w Gołębiu.

Prace budowlane zakończono w pierwszym kwartale roku. W marcu gmina dysponowała już pozwoleniami od straży pożarnej i sanepidu. W ostatnich tygodniach obiekt otrzymał niezbędne wyposażenie zaplecza, w tym szatni, pokoju

Nowy stadion w Gołębiu wkrótce zostanie dopuszczony do rozgrywek przez LZPN. Pomieści 512 kibiców

sędziów i sali konferencyjnej. Zakupiono również sfinansowaną z funduszu sołeckiego maszynę do malowania linii i kosiarkę do trawy.

Obiekt wizytowali już przedstawiciele Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Poważniejszych uwag nie stwierdzono, więc lokalne władze wyznaczyły termin otwarcia. – Będzie to sobota, 4 czerwca – informuje Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Część oficjalna rozpocznie się o godz. 14. Zaproszeni goście oraz zainteresowani mieszkańcy gminy będą mieli okazję zwiedzić stadion i zajrzeć do budynku klubowego. W programie będą również występy artystyczne wykonawców z Gminnego Ośrodka Kultury oraz tradycyjne przecięcie wstęgi. Dwie godziny później rozpocznie się pierwszy od lat domowy mecz Hetmana. Jego rywalem tego dnia będzie drużyna LKS Draco Kowala.

– Dla mieszkańców przygotowujemy tego dnia kilka niespodzianek. Będą kielbaski z grilla, a dla najmłodszych dmuchańce i wata cukrowa. To będzie taki rodzinny piknik – wymienia Paweł Nocek, szef promocji w UG Puławy.

Z nadchodzącego wielkimi krokami otwarcia stadionu cieszą się działacze i piłkarze Hetmana. – Czekaliśmy na taką chwilę 12 lat. Przez te wszystkie sezony nie mogliśmy grać u siebie, dlatego dzisiaj wszyscy się cieszą – mówi Ireneusz Teper, prezes gołębskiego klubu. – Mura wa jest piękna. Będziemy mieli tutaj wszystko, czego nam potrzeba. W mojej ocenie to jest obecnie najładniejszy piłkarski stadion w lidze, jeden z lep-

szych w województwie – dodaje.

Otwarte pozostanie pytanie o to, czy do wspierania lokalnego klubu wrócą kibice. Przed laty, gdy Hetman grał w Gołębiu na starym boisku, drużyną dopingowała spora grupa zaangażowanych fanów. Podczas spotkań mieli bęben, były kibicowskie przyspiewki, szaliki. – Mam nadzieję, że to wszystko wróci. Zapraszam na sobotę – kończy prezes Teper.

Kibice Hetmana, poza meczem otwarcia, w tym sezonie będą mieli jeszcze kilka okazji do wspierania swojego zespołu. W przedostatniej kolejce do Gołębia przyjedzie Mazowsze Stężyca, a tydzień później Wilki Wilków. Mecze w A-klasie nie są biletowane.

Jedna zmiana na dyrektorskim stołku

KADRY Zakończyły się już konkursy na dyrektorów sześciu placówek oświatowych prowadzonych przez powiat puławski. Do jedynej zmiany doszło w Regionalnym Centrum Kształcenia Ustawicznego, gdzie wieloletniego dyrektora zastąpi nauczyciel religii. Wiesław Smyręga po 32 latach pracy w puławskim RCKU odchodzi ze stanowiska. Wieloletni dyrektor placówki z ul. Norwida nie wziął udziału w ogłoszonym pod koniec marca konkursie. Zapytany o to, czy we wrześniu odejdzie na emeryturę, przyznał, że decyzji w tej sprawie jeszcze nie podjął.

Jego następcą zostanie zwycięzca konkursu, Mirosław Kozioł, który w regionalnym centrum uczył religii. Katecheta pokonał wicedyrektora placówki do spraw bursy Beatę Nowak. Jak informuje Maciej Saran, rzecznik powiatu puławskiego, z powodu braków w dokumentach aplikacyjnych, jej kandydatura została odrzucona na etapie formalnym. RCKU było jedyną placówką, w której do konkursu przystąpiły dwie osoby. W pięciu pozostałych w postępowaniach konkursowych wzięli udział jedynie aktualni dyrektorzy. I tak, w Zespole Szkół Technicznych na kolejną, pięcioletnią

kadencję zaprzysiężony zostanie Henryk Głos. Młodzieżowym Ośrodkiem Socjoterapii nadal będzie kierowała Joanna Gielecka, a Zespołem Szkół na 1 („Gary”) – Robert Och. Dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej pozostanie Dariusz Perszko. Z kolei Zespołem Szkół nr 3 („Szpulki”) pokieruje Grzegorz Jabłoński, który dotychczas posiadał status pełniącego obowiązku dyrektora. Termin wręczenia dyrektorskich nominacji nie został jeszcze ustalony. Nowe kadencje dyrektorów rozpoczną się wraz z nowym rokiem szkolnym i zakończą się w roku 2027.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Listy czytelników

Z mojego okna

Zrobiło się głośno w naszym mieście, a to za sprawą Szkoły Podstawowej nr 3. Można by rzec, że nawet gwarno. Do spornej kwestii włączyli się rodzice dzieci, które są uczniami tej szkoły. Nawet powstał Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej i Boisk przy Szkole Podstawowej nr 3. Otóż chodzi o tę inwestycję. Dręczy mnie pytanie: jaki to ma sens? Prezydent w swojej wypowiedzi zwraca uwagę, że mamy ponad 6 tys. miejsc w szkołach. Natomiast uczy się w nich 3 tys. 775 uczniów (sic!). Moje dzieci chodziły do tej szkoły. To też mam czuć sentyment? A jeżeli z czasem się okaże, że nie ma sensu ekonomicznego utrzymywanie dwóch szkół ze względu na ilość uczniów z powodów demograficznych, to retrospekcja ma dominować? Ewentualni wykonawcy,

którzy zgłaszają akces do przetargu, za każdym ponownym przystąpieniem windują wyższe oferty. Gdyby inwestorem był prywatny przedsiębiorca podobnych „wyssanych z palca” kosztów by nie było. W tym wypadku inwestorem jest miasto Puławy. Samorząd otrzymał 11,8 mln dotacji. W obawie żeby nie zwracać niewykorzystanych dotacji inwestor przyjmie nawet zawyżoną ofertę. Taka jest kalkulacja przyszłych wykonawców. Jest okazja, jak nie skorzystać? Z wypowiedzi radnych, nawet tych w tonacji krytycznej, uwagi mają swoje uzasadnienie. Jednak są to kwestie decyzyjne w określonym czasie. Mają rację, że czas zagadnienia ma decydujące znaczenie. Ale nie można uzależniać inwestycji od tzw. dobrej woli

prezydenta. Prezydent odpowiada za całokształt finansów miasta. I całokształt inwestycji. Sytuacja demograficzna jest istotnym problemem w naszym mieście. Ona „wchodzi” w perspektywę rozwoju miasta. W naszym mieście od wielu lat nie powstał choćby średniej wielkości zakład pracy. Mimo że nastąpiła poprawa infrastruktury drogowej, ot choćby znakomita obwodnica. Młodzi mieszkańcy Puław emigrują z naszego miasta. Nawet sentyment nie jest w stanie ich zatrzymać. Powyższe polecam rozważyć. To jest naprawdę poważny problem. Z miłości do naszej szkoły wykonamy upragnione inwestycje. A jeżeli okaże się, i to w niedługim czasie, że brakuje naszych pociech w klasach? Szkole grozi pustostan albo zmiana przeznaczenia, to kogo obarczymy winą? Jeżeli siebie, to jesteśmy mądrym społeczeństwem.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Po schodach bez zadyszki



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

REKREACJA Rośnie popularność bezpłatnych treningów plenerowych organizowanych przez fundację BezMiar. Z tej formy aktywności najchętniej korzystają osoby starsze. Jak mówią, dzięki ćwiczeniom na świeżym powietrzu, czują się o wiele lepiej, a po schodach wchodzą już bez zadyszki.

Treningi pod hasłem wracamy do formy to jeden z projektów ostatniego budżetu obywatelskiego. Dwa razy w tygodniu, w każdą środę i piątek, grupa zapaleńców spotyka się, by wspólnie poćwiczyć. Gimnastykę na błoniach prowadzą wykwalifikowani instruktorzy, a chętnych do udziału w tego rodzaju aktywności przybywa.

– Przychodzą wszyscy. Osoby, które utrzymują formę, jak i ci, którzy prze-

demie. Nasze treningi to dla nich szansa, by wyjść na zewnątrz, spotkać się z innymi ludźmi i wspólnie poćwiczyć. Nie potrzeba żadnych formalności. Wystarczy przyjść o godz. 17:30 i robić to, co inni. Zapraszamy wszystkich, bez względu na wiek – mówi Elżbieta Krawczyk z fundacji BezMiar.

Jeden z ostatnich treningów poprowadził instruktor nordic walking Paweł Wojciechowski. W spotkaniu uczestniczyło ok. 25 osób, m.in. jedna z autorek pomysłu plenerowych ćwiczeń, Alicja Stołecka. – W czasie pandemii chodziliśmy na gimnastykę wspólnie z grupą z Klubu Seniora. I okazało się, że ona nam bardzo pomaga, poprawia naszą kondycję. Na początku bywało ciężko, ale z każdym treningiem było coraz łatwiej.

Bezpłatne treningi odbywają się w środy i piątki

I nawet po schodach bez zadyszki udało się wejść – opowiada miłośniczka ruchu na świeżym powietrzu. – To projekt dla wszystkich, którzy chcą się ruszać. Chcemy, żeby ludzie się integrowali i poculi zdrowiej, tak jak my – tłumaczy.

Zgodnie z planem, plenerowe treningi potrwają do końca października. Odbywają się w każdą środę i piątek na puławskich błoniach. Start zawsze o godz. 17:30. Każdy trening trwa ok. godziny. Udział jest bezpłatny. Nie wymaga zapisów. Korzystać mogą wszyscy, bez względu na wiek, czy miejsce zamieszkania. Projekt ma zostać zgłoszony także do nowego budżetu obywatelskiego.

RS

Nie tylko dla miłośników wina

JANOWIEC Miłośnicy i koneserzy wina tego wydarzenia przegapić nie mogą. Od piątku do niedzieli na Janowieckim zamku odbędzie się dwunaste już Święto Wina. W programie m.in. degustacje trunków, otwarcie nowej winnicy, barwy korowód oraz koncert jazzowy. Główne winiarskie uroczystości odbędą się w sobotę i niedzielę. 28 maja w Janowieckim kościele odprowadzona zostanie msza w intencji winiarzy oraz poświęcenie win z rocznika 2021. O godz. 11:45 od świątyni na zamek przejdzie barwy korowód z figurką patrona winiarzy - św. Urbana. Pół godziny później tegorocznego

Święto Wina zostanie oficjalnie otwarte, a przybyli na miejsce goście będą mieli okazję do smakowania oferty najlepszych winnic regionu. Na podzamczu stanie również Jarmark Janowiecki z lokalnymi produktami. W parku na zwiedzających będą czekać także muzyczne niespodzianki. Wystąpi m.in. Puławska Orkiestra Dęta, a także zespoły Promienie, Rosa i Nas-Troje. Na miejscu nie zabraknie prezentacji książki o winiarskiej tematyce, dyskusyjnych paneli i spotkań autorskich. Wieczorem (godz. 20) rozpocznie się koncert jazzowy w wykonaniu zespołu pod Anna Michałowska

Trio (bilety po 10 zł). W niedzielę program wydarzenia jest podobny. Prezentacje winnic zaplanowano już od godz. 10. W południe organizatorzy zapraszają na prezentację koncepcji nowego budynku, w którym znaleźć ma się muzeum winiarstwa, zamkowa winiarnia oraz restauracja. Obiekt planowany jest w Janowieckim parku, w pobliżu zamku. Święto potrwa do godz. 17. RS

Święto Wina to m.in. sobotni korowód z figurką patrona winiarzy - św. Urbana



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 27 maja:

Pan Wilk i Spółka. Bad Guys, animowany/familijny, godz. 14, 16

Top Gun: Maverick, akcja, godz. 18

Sobota, 28 maja:

Pan Wilk i Spółka. Bad Guys, animowany/familijny, godz. 12.10, 14, 16

Sobota dla Seniora: Sonata, dramat, godz. 10

Top Gun: Maverick, akcja, godz. 18, 20.30

Niedziela, 29 maja:

Pan Wilk i Spółka. Bad Guys, animowany/familijny, godz. 12, 14, 16

Top Gun: Maverick, akcja, godz. 18, 20.30

Poniedziałek, 30 maja:

Pan Wilk i Spółka. Bad Guys, animowany/familijny, godz.

14, 16
Top Gun: Maverick, akcja, godz. 18, 20.30

Wtorek, 31 maja:

Pan Wilk i Spółka. Bad Guys, animowany/familijny, godz. 14, 16

Top Gun: Maverick, akcja, godz.

18, 20.30
Środa, 1 czerwca:

Pan Wilk i Spółka. Bad Guys, animowany/familijny, godz. 14, 16

Top Gun: Maverick, akcja, godz. 18, 20.30

Czwartek, 2 czerwca:

Pan Wilk i Spółka. Bad Guys, animowany/familijny, godz. 15.45

Top Gun: Maverick, akcja, godz. 17.45

Wieczór Kinomaniaka: Mała mama, dramat, godz. 20.15

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

WIECZOREK POETYCKI ANTONIEGO CISZEWSKIEGO W piątek, 27 maja o godz. 18 w Klubie Muzycznym SMOK w Puławach (Dom Chemika, ul. Wojska Polskiego 4) zostanie zorganizowany wieczorek poetycki Antoniego Ciszewskiego – autora tomiku wierszy „głos manowca”.

Antoni Ciszewski to puławski poeta, laureat m.in. II nagrody w konkursie „Być dobrym jak chleb...”. Podczas wieczoru w klubie SMOK autor przeczyta swoje wiersze, opowie o poetyckim debiucie z Diego Maradoną w tle i przytoczy kilka piłkarskich wspomnień.

Gościem specjalnym wieczoru będzie wokalista Jerzy Chojnowski.

Udział w wydarzeniu jest bezpłat-

w kasie POK, tel.: 81 458 67 21 i na Biletyna.pl.



BAJKOWY DZIEŃ DZIECKA 1 czerwca o godz. 17 na placu Chopina w Puławach zostanie zorganizowany Bajkowy Dzień Dziecka. Nie zabraknie występów artystycznych i barwnych propozycji dla całych rodzin.

– W tym szczególnym dniu zapraszamy więc wszystkich na wspaniałą wyprawę do krainy bajek i fantazji – podkreślają organizatorzy.

W programie m.in. bajkowy korowód, dmuchańce, bańki mydlane czy malowanie twarzy. Organizatorzy zapraszają szczególnie wszystkich chętnych do przebijania się za postaci z bajek.

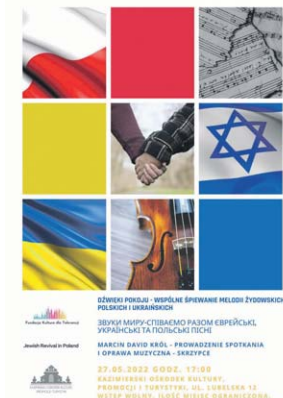
O artystyczne wrażenia zadbać m.in. wokaliści Michała Matrasa, zespół wokalny „(nie)spokojni”, dzieci z kl. IIc ze Szkoły Podstawowej nr 11 oraz wokaliści z ZSO nr 2. Program taneczny wykona Zespół Baletowy Etiuda, a o zabawy ruchowe, gry i aktywne spędzanie czasu zadbać animatorzy Tutti-Frutti. Będzie też można liczyć na teatralne emocje, których dostarczy Teatr Lalek Muchomor i Teatru SPUT.



KAZIMIERZ DOLNY

DŹWIĘKI POKOJU Marcin David Król wykona w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) specjalny koncert melodii

żydowskich, polskich i ukraińskich pt. „Dźwięki Pokoju”. Wydarzenie zaplanowano na 27 maja o godz. 17. Marcin David Król urodził się w Krakowie. Swoje umiejętności jako solista i kameralista szkolił na licznych kursach mistrzowskich i konsultacjach. Występował w wielu krajach Europy, w USA, Kanadzie, Korei Południowej oraz w Indiach. Wydarzenie w Kazimierzu Dolnym będzie miało charakter wspólnego spotkania, które poprowadzi i zapewni oprawę muzyczną Marcin David Król. Goście będą zachęcani do wspólnego śpiewania. Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona.



DZIEŃ WETERANA W najbliższy weekend w Kazimierzu Dolnym odbędzie się wyjątkowe wydarzenie. Fundacja Bracia organizuje Dzień Weterana, którego celem jest integracja środowiska oraz pomoc dzieciom. Pierwsza edycja inicjatywy obfitować będzie w wiele atrakcji dla całych rodzin. Wśród propozycji jest m.in. Bieg Weterana 2022, na który można się zapisywać za pośrednictwem maila: poczt@fundacjaabracia.pl. Specjalnymi gośćmi wydarzenia będą Powstańcy Warszawscy, gen broni Waldemar Skrzypczak, Agnieszka Petelicka - Fundacja GROM - Siła i Honor, płk Piotr Gąsła, płk Andrzej Kruczyński, Anna Wojtacha, Jarosław Pieczonka, Marcin Miksza i wielu innych. Nie zabraknie też wystaw sprzętu wojakowego i innych atrakcji tematycznych. – Celem organizowanego wydarzenia charytatywnego jest integracja środowiska Wetera-

nów misji poza granicami kraju oraz zebranie środków na rzecz pomocy dzieciom z domów dziecka oraz dzieci dotkniętych trudną sytuacją życiową - podkreślają organizatorzy. Wydarzenie zostanie zorganizowane na Zamku w Kazimierzu. W sobotę atrakcje rozpoczną się już od godz. 10 i potrwają do północy. Na finał zaplanowano wspólną integrację przy ognisku. W niedzielę o godz. 9 wystartuje Bieg Weterana, a następnie aż do godz. 18 prezentowane będą stoiska wystawiennicze. W międzyczasie będzie można spotkać zaproszonych gości.



NOWE WYSTAWY W KAZIMIERZU Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki zaprasza w najbliższą sobotę na wernisaż czterech nowych ekspozycji w przestrzeni miasta. Pierwsze otwarcie nastąpi o godz. 12 w Bibliotece Publicznej (ul. Lubelska 32/34). Zostaną tam zaprezentowane prace fotograficzne Marka Kucharczyka w ramach projektu „Wejścia/Wyjścia”. To próba pokazania, że to co pozwala na wejście lub wyjście (drzwi, okno, otwór, zaułek) wiąże się często z niepewnością tego, co czeka osobę je przekraczającą. Tę wyjątkową, zmuszającą do refleksji ekspozycję, będzie można podziwiać do 23 czerwca. Na godz. 12.30 w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) zaplanowano wernisaż fotografii Barbary Mazurek pt. „(Nie) zwykłość”. Artystka przez cały rok codziennie wykonuje zdjęcia. – Zaczęłam zaglądać w miejsca, w które bym nigdy nie zabrała, wychodzić do ludzi,

do których bym nie wyszła - dodaje Mazurek. Efekty jej pracy będzie można oglądać do 16 czerwca. Wernisaż następnej wystawy, także w KOKPiT, odbędzie się o godz. 13. Będzie to zbiorowa wystawa członków Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków z siedzibą w Lublinie pt. „Barwą i Kreską”. Wystawa będzie dostępna do 15 czerwca. – Prace wyeksponowane na tej wystawie dają nam – twórcom możliwość podzielenia się z odbiorcami refleksją, zadziwieniem nad pięknem otaczającego świata, również tego wykreowanego przez człowieka – mówi dr Urszula Tomasiak, prezes Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków. Tego dnia także na Dziecińcu Zamku w Kazimierzu Dolnym (ul. Zamkowa 3) od godz. 10.15 będzie można oglądać nową wystawę, na którą złożą się z kolei fotografie Andrzeja Ziółkowskiego.



MADAME JEAN PIERRE W sobotę, 28 maja o godz. 20 w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) odbędzie się koncert zespołu Madame Jean Pierre. Wstęp: 30 zł. To propozycja dla wielbicieli nowoczesnego jazzu. Zespół Madame Jean Pierre w 2016 roku wydał debiutancki album pt. „Lete”, a przed miesiącem światło dzienne ujrzał ich kolejny krążek pt. „TULI”. Materiał z nowej płyty będzie można usłyszeć w Kazimierzu Dolnym. To refleksyjne teksty autorstwa wokalistki Joanny Markowskiej zatopione są

w emocjonalnych kompozycjach gitarzysty Macieja Muszyńskiego. Na materiał składają się także interpretacja wiersza ukraińskiej poetki Liny Kostenko pt. „Wings”, oraz „Nim wstanie dzień” Krzysztofa Komedy z tekstem Agnieszki Osieckiej w nowej odsłonie. Zespół tworzą także Jędrzej Łaciak - bas akustyczny oraz Bartek Staromiejski - perkusja.

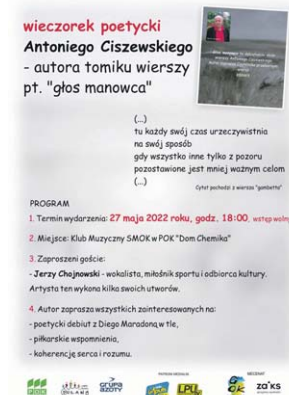
NAŁĘCZÓW

ZAGŁADA W sobotę, 28 maja o godz. 19 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury (ul. Lipowa 6) odbędzie się pokaz spektaklu Fundacji Banina „Zagłada”. To adaptacja powieści Piotra Szewca. Utwór jest zapisem jednego dnia z życia miasta, prawdopodobnie latem 1939 roku.

– Przedstawienie ukazuje życie w tamtym okresie, pozwala przyrzeć się trudnym relacjom między ludźmi tuż przed wybuchem II wojny światowej, zaobserwować znaki mówiące o nadchodzącej tragedii – opisują organizatorzy. Dodatkowo dla uczniów szkół będą prowadzone warsztaty edukacyjne dotyczące tematyki spektaklu. Zgłoszenia fundacja przyjmuje mailowo: fundacja-banina@gmail.com lub telefonicznie: 575 909 100. Wstęp: uczniowie i studenci: 12 zł, dorośli: 20 zł.

GMINNY DZIEŃ DZIECKA Na placu przed Urzędem Miasta w Nałęczowie 29 maja odbędzie się uroczyste obchody Gminnego Dnia Dziecka. W programie moc atrakcji. O godz. 13 wystartują strefa warsztatów i pokazów dla całych rodzin ekoNAŁ oraz strefa aktywnego wypoczynku Water&Go! Tuż obok postawiona zostanie miniscena muzyczna, na której do późnych godzin wieczornych odbywały się będą występy artystyczne. W programie m.in. pokazy grup tanecznych, występy solistów i instrumentalistów, grup tanecznych oraz teatru Nałęczowskiego Ośrodka Kultury. Będzie też coś dla wielbicieli kina, czyli wieczorne pokazy plenerowe.

DAMIAN DRABIK



ny. **KONCERT „DLA CIEBIE MAMO”** Zespół Pieśni i Tańca Powiśle im. Kazimiery Walczak „Mamci” zaprasza na koncert „Dla Ciebie Mamo”, który odbędzie się 29 maja o godz. 16 w Domu Chemika. To będzie wokalo-taneczna podróż w świat pieśni ludowych i regionalnych tańców. Na scenie zadebiutują m.in.: dzieci z grupy IV oraz nowy chór, w którym wystąpią zarówno byli tancerze zespołu oraz ich rodzice. Koncert zostanie uzupełniony o choreografię Zespołu Virsky z Kijowa. – Wyjątkowy charakter wydarzenia, które dedykowane jest rodzicom, a zwłaszcza mamom, w podziękowaniu za ich opiekę i trud wychowawczy, gwarantuje atmosferę pełną wzruszeń i radości – twierdzą organizatorzy. Bilety w cenie 15 zł dostępne

Zraz raz, bitki dwa

Po raz kolejny wracamy do przedwojennej kuchni polskiej. Dlaczego warto do niej wracać? Warto dlatego, że dania, które królowały w dwudziestoleciu międzywojennym w Nałęczowie, Kazimierzu czy Lublinie są bardzo smaczne, a gotowanie według zrekonstruowanych przepisów może być kulinarną przygodą.

WALDEMAR SULISZ

W słynnej kawiarni „Ewelina” w Nałęczowie jeszcze podaje się słynną zupę cytrynową. Agnieszka Filiks w swojej autorskiej restauracji w Kazimierzu Dolnym podaje liny, tak popularne przed wojną w restauracji u Berensa. Wystarczy skosztować tych dań, by sprawdzić jak bogaty jest ich smak. Przypominamy zatem receptury na wielkie przeboje przedwojennej kuchni.

Jak zawsze, układamy je w porządku alfabetycznym, a zaczynamy od wielkiego przysmaku. To bitki w sosie chlebowym, danie o kresowych korzeniach. Delikatna wołowina rozpływa się w ustach, a sos to mistrzostwo świata. Można podać je z lubelską kaszą gryczaną, można podać z kopytkami, a nawet z plackami ziemniaczanymi.

Bitki wołowe z sosem chlebowym

Składniki: 6 kawałków wołowiny, sól, pieprz, masło, mąka, litr bulionu (najlepiej wołowego), 3 kromki wysuszonego, razowego chleba, 3 ząbki czosnku.

Wykonanie: kawałki wołowiny rozbić tłuczkiem, podzielić na trzy bitki. Każdy kawałek oprószyć świeżo zmielonym pieprzem, obtoczyć w mące, usmażyć na maśle na lekko brązowy kolor. Posolić dopiero po przewróceniu mięsa na drugą stronę. Włożyć bitki do rondla, zalać bulionem, chleb pokruszyć na kawałki, dodać do duszących się bitek. Dodać rozarty czosnek. Dusić na wolnym ogniu. Podawać z kaszą gryczaną i młodymi marchewkami duszonym na maśle. A teraz kolej na cynaderki. To danie ma szczęście, gdyż po wojnie przetrwało, a podawała je już nieistniejąca, a ciesząca się ogólnopolską sławą restauracja w Sadurkach

Cynaderki w śmietanie

Składniki: 0,5 kg nerki cielęcej, 1 duża cebula, 2 płaskie łyżki mąki, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, pieczek koperku, olej do smażenia

Wykonanie: nerki przekroić na pół i kilkakrotnie opłukać, zalać je świeżą zimną wodą i odstawić na godzinę. Wyplukać jeszcze dwa razy w zimnej wodzie. Obgotować je w osolonym wrzątku przez 5 minut, wyjąć, schłodzić i pokroić w paseczki. Na patelni zeszklić cebulę pokrojoną w piórka. Zdjąć cebulę i na tej samej patelni przesmażyć nerki oprószone mąką. Dodać cebulę, zalać śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Dusić 20 minut często mieszając. Podawać w wydrążonym chlebie lub bułce. Na samym końcu posypać posiekanym koperkiem. Cynaderki podawano także z patelni, tylko z odrobiną cebuli i pieczarki. A teraz słynna zupa cytrynowa, posilna, orzeźwiająca i



FOT. MAGIEI KACZANOWSKI

wybitna w smaku. Niech nie zmyli was intrygujący tytuł. Jest pyszna.

Cytrynowa zupa

Składniki: 1 l wody, 1 cebula, 3 łydgi selera naciowego, 1 marchewka, sok i skórka z 1 cytryny, 3 żółtka, 2 łyżki oliwy, sól, biały pieprz, pół łyżeczki mielonej kolendry, pieprzu i anyżku.

Wykonanie: na oliwie zeszklić drobno pokrojoną cebulę, seler i marchew. Dodać kolendrę, pieprz i anyżek. Po 5 minutach wlać wodę. Całość doprowadzić do wrzenia, a później gotować 30 minut pod przykryciem. Przecedzić przez sito i wlać sok z cytryny. Ubić żółtka z sokiem i skórką z cytryny, rozcieńczyć dwiema łyżkami wywaru. Stopniowo wlewać do zupy, podgrzewać, stale mieszając, aż zupa zgęstnieje. Podawać z ryżem ugotowanym na sypko. A teraz zupa kminkowa, przywędrowała do nas z Galicji. Może ktoś kminek lubić lub nie, ale jeśli raz skosztuje zupy kminkowej - będzie jej wierny. Co ciekawe, w roli leczniczego przysmaku podawano ją przed wojną w nałęczowskim uzdrowisku.

Kminkowa zupa zdrowotna

Składniki: 2 opakowania kminu, 2 szklanki mleka, 1,5 litra bulionu, 1 szklanka śmietany, 2 żółtka, sól, pieprz.

Wykonanie: kminek zalać wodą, wlać mleko i gotować na wolnym ogniu przez 30 minut. Przecedzić, dodać bulion, podgrzewać. Śmietanę wymieszać z żółtkami, dodać łyżkę gorącej zupy, wymieszać, wlać do garnka. Doprawić solą z pieprzem. Zrobmy teraz przerwę od zup, przed nami jeden z najsmakniejszych kotletów na świecie. Arcydelikatny, drobiowy, przesmaczny pojawia się w menu dzisiejszych restauracji jak meteor, jak już się pojawi to ma zawziętych wielbicieli.

Kotlet pana Careme

Składniki: 4 piersi z kurczaka z kostką, 20 dag masła, 2 jajka, pietruszka, sok z cytryny, mąka, bułka tarta, sól, pieprz, sklarowane masło na smażenie.

Wykonanie: posiekać natkę pietruszki, utrzeć z miękkim masłem, wlewając sok z cytryny, doprawić solą z pieprzem. Uformować cztery waleczki i schować do lodówki.

Piersi z kurczaka rozbić gładkim tłuczkiem, skropić sokiem z cytryny, posypać z obu stron pieprzem i solą. Do jednego talerza wysypujemy mąkę, do drugiego bułkę tartą, w trzecim rozkłócić jajka. Na desce układać kotlety, kłaść na nim waleczek z masła i rolować, chowając koskę w środku. Na patelni rozgrzać sklarowane masło. Każdy kotlet obtoczyć w mące, potem jajku i bułce. Smażyć na ostrym ogniu, aż kotlety się zrobią złote i chrupiące. Zmniejszyć ogień i dosmażać przez pięć minut. Smacznego.

Królik w sosie własnym

Składniki: 1 królik, 5 dag słoniny, 5 dag czosnku. Na marynatę: 1 l wody, 1 pietruszka, 1 marchew, 1 cebula, pół selera, po pół pęczka koperku i natki pietruszki, sól, pieprz, listek laurowy, pół szklanki octu, 2 łyżki oleju.

Wykonanie: królika podzielić na porcje. Zagotować wodę ze składnikami marynaty. Dodać ocet. Po 10 minutach zalać mięso. Dodać olej. Marynować 6 godzin. Wyjąć mięso, naszpikować czosnkiem i słoniną. Włożyć do żaroodpornego naczynia posmarowanego masłem.

Liny od Berensa

Składniki: 4 filety z lina, 1 cebula, 2 pietruszki, pół selera, listek laurowy, natka pietruszki, sól, pieprz. Na sos: 1 łyżka masła, pół łyżki mąki, 2 szklanki bulionu, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz, 1 łyżka posiekanego koperku, pół łyżki posiekanej natki pietruszki, gałka muszkatołowa.

Wykonanie: na warzywach i przyprawach ugotować bulion. Filety z lina włożyć do wywaru. Zagotować na dużym ogniu, zmniejszyć płomień i gotować na małym. Przygotować sos. Roztopić masło, rozetrzeć z mąką, rozprowadzić bulionem. Dodać szklankę śmietany, doprawić solą i pieprzem, dodać koperek i natkę. Na koniec delikatnie doprawić gałką muszkatołową. Łososia ułożyć na półmisku, polać sosem, podawać z koperkowymi ziemniakami. Do linów podawano kieliszek słynnej śliwownicy przygotowywanej na zwykłych i dymionych węgarach. Po linach czas na sandacza. To prawdopodobnie najsmaczniejsza ryba z naszych rzek.

Sandacz po polsku i kazimiersku

Składniki: 1 kg sandacza, 3 marchewki, 1 pietruszka, ćwierć selera, listek laurowy, pieprz, ziele angielskie, 3 jaja na twardo.

Wykonanie: oczyszczzonego sandacza posolić i włożyć do specjalnej wanienki do gotowania ryb. Koniecznie grzbietem do góry. Dołożyć warzywa, przyprawy i gotować na wolnym ogniu.

Wyłożyć na półmisek. Obłożyć plastrami jajek. Można skropić olejem. Podawać z warzywami z wody. Można podać sosem śmietanowym. Lub koperkowym. A teraz przypominamy recepturę na jedno z najwybitniejszych dań z dziczyzny. Dzikizna pojawiała się w przedwojennych restauracjach obowiązkowo.

Sarna po myśliwsku z żurawiną

Składniki: 2 kg mięsa, 10 dag słoniny, 6 łyżek masła. Na marynatę: 4 szklanki octu, 30 ziaren jałowca i ziela angielskiego, 5 goździków, 5 listków laurowych, sól.

Wykonanie: mięso umyć, oczyścić, zbierać tłuczkiem, natrzeć solą i zmielonymi przyprawami, posypać pokruszonym listkiem lau-

rowym, włożyć do garnka i zalać octem. Marynować kilka dni. Wyjąć mięso, naszpikować słoniną, posmarować masłem, obłożyć słoniną i piec 2,5 godziny. Pokroić w plastry, podawać z żurawiną. Teraz na moment powracamy do zup. Ukraińska soljanka zachwyca smakiem i charakterem.

Ukraińska soljanka z grzybami

Składniki: 5 dag suszonych grzybów, 3 cebule, 3 kiszzone ogórki, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, 3 łyżki masła, 10 dag oliwek, 5 dag kaparów, 2 litry bulionu warzywnego, śmietana, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotować grzyby na wodzie, w której się moczyły. Na maśle podsmażyć posiekaną cebulę i ogórki. Dodać do gotującego się bulionu razem z posiekanymi grzybkami, kaparami i oliwkami. Ugotować, doprawić koncentratem, śmietaną, solą i pieprzem. Na finał jeden z największych przebojów przedwojennej kuchni. Danie o historycznym rodowodzie i wybitnym smaku.

Zrazy po nelsonsku

Składniki: 1 kg polędwicy wołowej, 4 cebule, 1 kg ziemniaków, 10 dag suszonych grzybów, szklanka śmietany, łyżka masła, sól, pieprz, olej.

Wykonanie: grzyby namoczyć na noc, ugotować w tej samej wodzie. Wystudzić, pokroić w paski. Wołowinę pokroić w cienkie plastry, rozbić ręką, obsmażyć na maśle z olejem. Posolić po zdjęciu z ognia. Ziemniaki pokroić w grube plastry, obgotować w osolonej wodzie. Cebule pokroić w plastry. Do rondla przelać tłuszcz, na którym smażyły się zrazy. Układać warstwami cebulę, ziemniaki i zrazy. Zalać wywarem spod grzybów, dorzucić pokrojone grzybki, podlać śmietaną w zapiec przez pół godziny w piekarniku nagrzanym do 200 stopni Celsjusza. Smacznego.

PIŁKA NOŻNA – II LIGA

Wyniki ostatniej, 34. kolejki: Olimpia Elbląg – Śląsk II Wrocław 0:1 ● Ruch Chorzów – Hutnik Kraków 1:0 ● Znicz Pruszków – Pogoń Siedlce 0:1 ● Wisła Puławy – Motor Lublin 3:0 ● Radunia Stężyca – GKS Bełchatów 3:0 ● Stal Rzeszów – Lech II Poznań 2:2 ● Sokół Ostróda – Garbarnia Kraków 4:7 ● Wigry Suwałki – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 4:0 ● KKS 1925 Kalisz – Chojniczanka Chojnice 2:3.

1. Stal	34	77	75-35
2. Chojniczanka	34	73	72-31
3. Ruch	34	63	48-27
4. Wigry	34	60	58-38
5. Motor	34	59	54-31
6. Radunia	34	53	60-51
7. Lech II	34	52	41-45
8. Garbarnia	34	48	51-43
9. Olimpia	34	46	33-32
10. Pogoń S.	34	46	47-55
11. Wisła	34	44	56-54
12. Śląsk II	34	43	51-53
13. Kalisz	34	42	43-48
14. Znicz	34	39	38-45
15. Hutnik	34	35	38-55
16. Pogoń G.	34	31	34-54
17. Sokół	34	19	32-77
18. Bełchatów	34	18	17-74

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek. Do I ligi awansowały Stal Rzeszów i Chojniczanka Chojnice. W barażach zagrają: Ruch Chorzów, Wigry Suwałki, Motor Lublin i Radunia Stężyca. Do III ligi zostały zdegradowane: Hutnik Kraków, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Sokół Ostróda i GKS Bełchatów.

KLASYFIKACJA
STRZELCÓW

19 goli – Michał Fidiukiewicz (Motor Lublin) ● **16 goli** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **12 goli** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) ● **11 goli** – Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Damian Michalik (Stal Rzeszów), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów) ● **10 goli** – Carlos Daniel (Wisła Puławy), Michał Klec (Garbarnia Kraków), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Andreja Prokić (Stal Rzeszów) ● **9 goli** – Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Tomasz Foszmanczyk (Ruch Chorzów), Mateusz Lewandowski (Wigry Suwałki), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Dawid Retlewski (Radunia Stężyca), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Janusz Surdykowski (Radunia Stężyca) ● **8 goli** – Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Emil Drozdowicz (Wisła Puławy), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca), Patryk Małecki (Stal Rzeszów), Michał Mokrzycki (Ruch Chorzów), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg) ● **7 goli** – Piotr Głowacki (Stal Rzeszów), Radosław Stępień (Radunia Stężyca), Sam van Huffel (Chojniczanka Chojnice), Michał Żebrowski (Wigry Suwałki).

Grupa Azoty na kolejne trzy lata

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy podpisały umowę sponsorską z Grupą Azoty na kolejne trzy lata. Brązowi medaliści zaczęli kompletować kadrę na nowy sezon

Puławskiemu klubowi udało się dojść do porozumienia w sprawie nowej umowy sponsorskiej w głównym partnerem klubu Grupą Azoty. Przez najbliższe trzy lata Grupa Azoty wspierać będzie Klub Sportowy Azoty Puławy. – Dziękuję za dotychczasowe sponsorowanie klubu, bez którego nie osiągnęlibyśmy sukcesów sportowych oraz nie zbudowalibyśmy marki klubu rozpoznawanej w całej Europie. Cieszę się, że nasz Główny Partner czyli Grupa Azoty Puławy, postanowił kontynuować współpracę z klubem. Jest to niezwykle wyróżnienie oraz nobilitacja dla całej społeczności tworzącej klub. Nowa umowa pozwoli nam w odpowiedni sposób przygotować się do kolejnych sezonów superligi, rozgrywek europejskich, a także walki w rozgrywkach pucharowych – mówi prezes KS Azoty Jerzy Witaszek, cytowany przez klubowy profil.



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Sponsor podziękował za wywalczony brązowy medal. Z kolei członkowie Zarządu Grupy Azoty Puławy otrzymali od klubu odznaczenia: Złotą Odznakę „Zasłużony dla KS Azoty-Puławy” oraz gadzety klubowe. Pamiętano również o odchodzących zawodnikach. Ich również uhonorowano w taki sposób. Z Azotami żegnają się prawoskrzydłowy Andrii Akimenko, obrotowi Łukasz Rogulski i Dawid Dawydzik, rozgrywający Aliaksandr Bachko, Antoni Łangowski i Paweł Podsiadło oraz lewoskrzydłowy Wojciech Gumiński. Akimenko przenosi się do

Dinama Bukareszt, Rogulski do AEK Ateny, Dawydzik do Orlen Wisły Płock, Bachko do Górnika Zabrze, a Łangowski wraca do Gwardii Opolo. Puławski klub zakontraktował nowego obrotowego. To 24-letni Chorwat Roko Trivcović, który podpisał dwuletni kontrakt. Dotychczas grał w dziewiątej drużynie ligi chorwackiej RT Trogir. W 23 meczach zdobył 112 bramek. Na tej pozycji jest jeszcze Ukrainiec Iwan Burzak, który dołączył w trakcie sezonu. Mówi się o pozyskaniu obrotowego Torus Wybrzeża Gdańsk Keliana Janikowskiego.

Klub Azoty Puławy podpisał nową umowę sponsorską z Grupą Azoty na kolejne trzy lata

Do kadry Azotów wejdzie reprezentant Polski rozgrywający Kacper Adamski oraz hiszpański środkowy Ignacio Valles. W składzie jest też Rosjanin Dmitrij Korniew. W klubie z Puław występować będą wychowankowie Jan Antolak i Tobiasz Górski. Nie jest wykluczone, że Azoty pozyskają prawoskrzydłowego Zagłębia Lubin Marka Marciniaka.

(GROM)

Udane zakończenie sezonu

PIŁKA NOŻNA W derbach Lubelszczyzny Wisła Puławy rozbiła mający ambicje awansu do I ligi Motor Lublin 3:0. Wygrywając puławianie mocno skomplikowali sytuację lubelskiej drużynie przed barażami

Góście jechali z zamiarem przywiezienia kompletu punktów i zajęcia miejsca dającego przywilej gospodarza spotkań barażowych. Z kolei puławianie grali już na luzie, mieli bowiem zapewniony ligowy byt na kolejny sezon. Nic dziwnego, że od początku przyjeźdźni zabrali się solidnie do pracy. Sporo pracy miał bramkarz Wisły Piotr Owczarzak. Gólkiperą wspierali obrońcy blokując groźne strzały Wojciecha Błyszki i Damiana Sędzikowskiego. Lublinianie szybko przekonali się, że niezwykle trudne sytuacje potrafią się zemścić. W 15 min świętujący jubileusz setnego meczu w barwach Wisły Krystian Puton idealnie przymierzył z rzutu wolnego z ponad 20 metrów w okienko bramki Sebastiana Madejskiego. Gospodarze poszli za ciosem. Po wrzucie w pole karne Emila Drozdowicza sfaulowany został Adrian Paluchowski przez Wojciecha Błyszke. „11” wykorzystał sam poszkodowany i Duma Powiśla prowadziła już 2:0. Po zmianie stron miejscowi nadal nie odpuszczali. W 55 minucie Wisła powinna wygrywać 3:0. Najpierw Puton podał w pole karne do Drozdowicza, a ten przegrał rywalizację z bramkarzem Motoru. Gólkiper wyszedł też obronną ręką przy dobitce Putona. W 68 min wiślaczy podwyższyli na 3:0. Tym



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

razem do bramki Motoru trafił Drozdowicz, który wepchnął piłę do siatki po serii dwóch rzutów różnych. (GROM)

Wisła Puławy – Motor Lublin 3:0 (2:0)

Bramki: Puton (15), Paluchowski (20 z karnego), Drozdowicz (68).

Wisła: Owczarzak – Flak, Bracik, Wiech, Cheba, Kondracki (67 Ednilson), Lisowski, Ryska (87 Skąlecki), Puton, Drozdowicz (82 Bartosiak), Paluchowski.

Motor: Madejski – Wójcik, Błyszko (46 Cichocki), Zbiciak, Rozmus (46 Moskwik), Król (46 Firlej), Swędrowski, Sędzikowski (61 Rak), Mandrincenco (70 Ryczkowski), Ceglarz, Fidiukiewicz.

Żółte kartki: Cheba, Wiech, Ednilson (Wisła) – Rozmus, Błystko (Motor).

Sędziował: Marek Śliwa (Kielce).

Mecz derbowy z Motorem Lublin był setnym występem dla Krystiana Putona w barwach Wisły Kraków

STUKNĘŁA MU SETKA

Spotkanie derbowe Wisły Puławy z Motorem Lublin było okazją do świętowania jubileuszu 100 oficjalnych spotkań Krystiana Putona w barwach Wisły Puławy. Do rankingu brane były mecze w lidze oraz w Pucharze Polski. Piłkarz otrzymał okolicznościową koszulkę, którą wręczyli przedstawiciele zarządu puławskiego klubu: Piotr Owczarzak, Paweł Wójcik i Piotr Włodarczyk.

Finał przeszkodził w grze

PIŁKA NOŻNA Rezerwy Wisły Puławy miały rozegrać w ciągu ostatniego tygodnia dwa mecze. Środowy z Garbarnią Kurów został jednak przełożony na 8 czerwca

W pierwszym zwyciężyły na wyjeździe LKS Stróża 3:1. Po pierwszej połowie podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Piotra Grabarza nie mieli powodów do zadowolenia, przegrywali bowiem 0:1. Worek z bramkami dla puławskiej młodzieży otworzył się po zmianie stron. Do bramki gospodarzy trafiali kolejno: Jakub Figura, Antonio Corbo i Aleksander Pionka. W środę 25 maja rezerwy Wisły miały zagrać z Garbarnią Kurów. Spotkanie zostało przełożone na 8 czerwca. Powód? W czwartek 26 maja na stadionie MOSiR w Puławach rozgrywany był finał Pucharu Polski kobiet.

LKS Stróża – Wisła II Puławy 1:3 (1:0)

Bramki: Kowalik (22) – Figura (62), Corbo (75), Pionka (80).

Wisła II: Socha – Abramczyk, Soleniec, Korpysa, Gębala, Figura, Polak, Kacper Pyska, Karasiński (19 Bulzacki), Pionka, Corbo.

Wyniki 25. kolejki: LKS Stróża – Wisła II Puławy 1:3 ● Orion Niedrzwica Duża – Unia Bełżyce 4:0 ● Sokół Konopnica – Sygnał Lublin 1:2 ● Błękit Cynców – Piaskovia Piaski 1:2 ● MKS Ryki – Janowianka Janów Lubelski 1:3 ● Avia II Świdnik – Polesie Kock 2:3 ● Stal Poniatowa – Wisła Annapol 3:1 ● Garbarnia Kurów – KS Drzewce 1:6. **Wyniki 26. kolejki:** Unia Bełżyce – LKS Stróża 1:1 ● Wisła II Puławy – Garbarnia Kurów przełożony na 8 czerwca ● KS Drzewce – Stal Poniatowa 1:3 ● Wisła Annapol – Avia II Świdnik 3:2 ● Polesie Kock – MKS Ryki 0:3 ● Janowianka Janów Lubelski – Błękit Cynców 4:0 ● Sygnał Lublin – Orion Niedrzwica Duża 1:3 ● Piaskovia Piaski – Sokół Konopnica 2:3. **28-29 maja:** Sygnał – Unia ● Orion – Piaskovia ● Sokół – Janowianka ● Błękit – Polesie ● Ryki – Annapol ● Avia II – Drzewce ● Stal – Wisła II ● Garbarnia – Stróża.

(GROM)

W PUCHARZE Z RADUNIA

Walcząca o awans do I ligi Radunia Stężyca będzie rywalem Wisły Puławy w rundzie wstępnej Pucharu Polski. Spotkanie zostanie rozegrane 27 lipca na wyjeździe. **Runda wstępna Pucharu Polski (mecze 27 lipca):** Radunia Stężyca – Wisła Puławy ● Górnik Polkowice – GKS Bełchatów ● GKS Jastrzębie – Sokół Ostróda ● Stal Rzeszów – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● Chojniczanka Chojnice – Hutnik Kraków ● Ruch Chorzów – Znicz Pruszków ● Wigry Suwałki – KKS 1925 Kalisz ● Motor Lublin – Śląsk II Wrocław ● Lech II Poznań – Pogoń Siedlce ● Garbarnia Kraków – Olimpia Elbląg.

Dzieje Puław (169)

William Szekspir a Puławy (3)

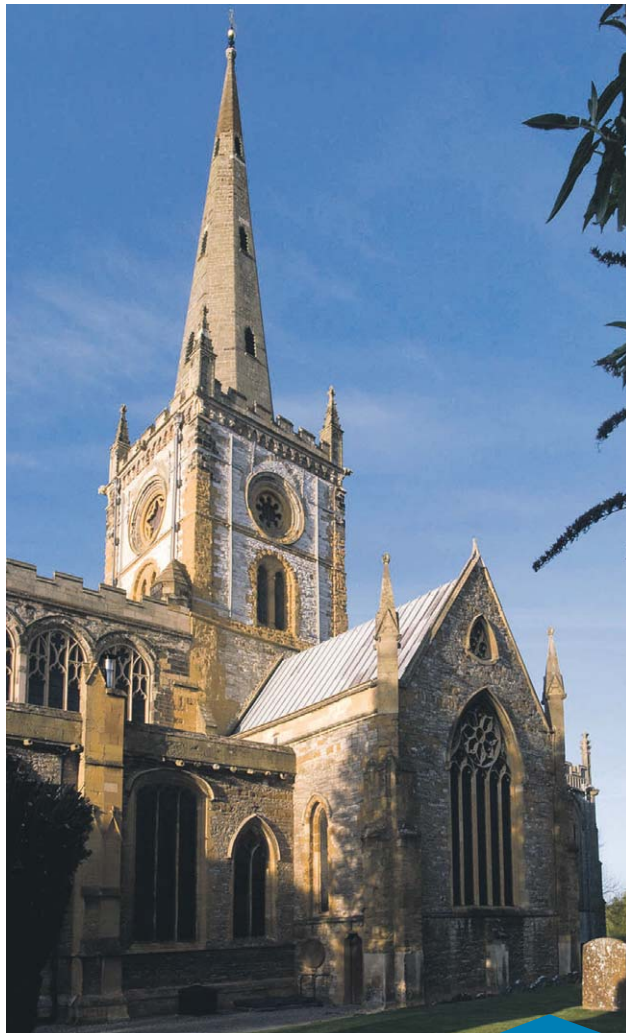
ANDRZEJ TOŁPYHO

Pobył księżnej Izabeli Czartoryskiej w Stratfordzie trwał zaledwie jeden dzień, ale wrażenia z tego pobytu można byłoby rozdzielić na czas znacznie dłuższy. Bardzo ważne były odwiedziny w miejscu urodzenia, zamieszkania i powrotu przed śmiercią Williama Szekspira. Program zwiedzania był jednak znacznie bogatszy.

Zachował się budynek „Edward VI Grammar School”, w której prawdopodobnie uczył się William. Podobnie dom Anny Hathaway, żony Szekspira, która przed zamążpójściem mieszkała w oddalonym o 1,5 km od Stratfordu Shottery. Jedną z córek dramaturga, Judith, mieszkała w Cage – XV-wiecznym więzieniu na rogu High Street. Drugą z córek, Zuzanna, mieszkała w Hall's Croft, bliżej stratfordzkiego Starego Miasta. I wreszcie New Place, na terenie którego widoczne są fundamenty domu, w którym w 1616 r. zakończył życie William Szekspir.

Szeroka aleja, wysadzana wiązami, prowadzi do kościoła parafialnego pw. Świętej Trójcy. Tu zostały złożone doczesne szczątki Williama Szekspira. Księżna Izabela Czartoryska powiadomiła listownie swą córkę, księżną Marię Wirtemberską o tym, że oglądała w kościele nagrobek Szekspira. W 1622 r. rodzina dramaturga i współobywatele miasta Stratford, wystawili w tymże kościele pomnik, który stał się dla ludzi epoki celem pątniczych wycieczek. Oto jak oceniła umieszczoną tam postać Szekspira Alina Aleksandrowicz w swej książce „Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość” (Lublin 1998):

„Kamienne, polichromowane popiersie portretowe Szekspira na pomniku mogło rozczerować nie jednego spektatora, poszukującego w podobnie wieszczu uosobienia poetyckiego wzlotów. Jak to już zauważył Leon Piniński (profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie we Lwowie, przedstawiciel skrajnie konserwatywnego skrzydła galicyjskiego ziemiaństwa, tzw. Podolaków, żyjący w latach 1857 – 1938 - przyp. A. T.) >>... Wyobrażamy sobie twarz Shakespeara zgoła inaczej, aniżeli wygląda tam wielce nie interesujący – łysy, nieco ospały, sztywny jegomość z piórem w ręku, którego co najwyżej można by o to posadzić, że był zasłużonym burmistrzem w Stratfordzie lub poważnym notariuszem<<. Nieudolnym rzeźbiarzem nagrobka był Gerard Johnson, a niezgrabny aniółki umieszczone na architrawie oraz dwa niezbyt udane epitafia i jedna inskrypcja pogłębiły jeszcze bardziej poczucie rozwiewu między autentyczną wielko-



kością, a próbą jej uzewnętrznienia”.

...
Znając upodobania i zwyczaje księżnej Izabeli Czartoryskiej, a zwłaszcza pęd do pozyskiwania dla puławskiego Domu Gotyckiego jak największej ilości drogocennych pamiątek, czas zadać w tym miejscu następujące pytanie: jak poradziła sobie księżna z uzyskaniem pamiątek z kościoła Świętej Trójcy w Stratfordzie?

„W kościele stratfordzkim księżna nie mogła realizować upodobań ludzi wieku i swoich do pamiątek archeologiczno-funeralnych. Wydobytą z grobów ludzką kostkę, niekiedy całe czaszki lub ich ułamki, prawdziwe lub tylko symbolizujące daną osobę, stawały się podstawą >>relikwiarzy<<, otaczanych czcią w muzeach i kolekcjach, przede wszystkim puławskich (np. czaszka

kościół Świętej Trójcy w Stratford

Jana Kochanowskiego, kość udowa Stefana Czarneckiego, dwa kręgi szyjne i część czaszki Bolesława Chrobrego itd.).

Upowszechnione na przełomie wieków praktyki i otwierania grobów i wyjmowania z nich relikwii, uprawiane przede wszystkim przez Tadeusza Czackiego, a mający dla niektórych ludzi znamiona profanacji miejsce wiecznego spoczynku, usprawiedliwione były zacieraniem przez zaborców śladów dawnej tradycji polskiej, także mogił i pomników narodowych oraz młoda na >>autentyzm<< i kolekcyjnerstwo, upowszechniona w Europie.

Nad grobem Szekspira umieszczono wszakże inskrypcję, z rzekomo autentycznego wiersza wybitne-



Nagrobek Szekspira w kościele Świętej Trójcy w Stratford

go dramaturga, w którym upraszało się przeznaczenie już w 1622 roku, aby potomni pozostawili w spokoju kości zmarłego. Uszanowano więc zakaz otwierania grobu i poruszanie złożonych w nim zwłoki i nie wzbogacono galerii kolekcjonerskich szczątkami zmarłego. Nie grunto- wano też wiedzy, jak to było w ówczesnym zwyczaju, o rozmiarach czaszki i kości ludzi wybitnych na podstawie archeologii grobów”.

Oto oryginalny tekst zakazu otwierania grobu:

Good friend, for Jesus sake forbear

To digg the Dust enclosed heare:

Blest by ya mam yt spares thes stones

And curst be he yt moves my bones.

Mozaika z podobizną Szekspira na siedzibie banku w Stratford

Księżna Czartoryska musiała zadowolić się innym rozwiązaniem. Zadziałała tu zasada: skoro nie mogą zabrać pamiątek – zostawiają swoją. W dolnej części nagrobka Szekspira wypisała swoje imię. Czyn ten w następujący sposób skomentowała A. Aleksandrowicz:

„Te czułe formy iście sztambuchowych (pamiętkowych - przyp. A. T.) wpisów powtarzała niejednokrotnie przy różnych okazjach: rzeźbiła groby, drzewa, skały, podobnie jak i inni podróżnicy epoki, przede wszystkim kobiety”.

...
Zwyczaj ten przez wieki został spopularyzowany i dotrwał do naszych czasów, chociaż formy takich „upamiętnień”, a przynajmniej niektóre z nich, muszą wzbudzać niechęć i protest.

W „Początkach pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach”, wydanym w Warszawie w 1828 r. przez Drukarnię Banku Polskiego, zamieściła Izabela Czartoryska wzmiankę o kolejnej pamiątce po Williamie Szekspierze, umieszczonej w Domu Gotyckim w Puławach, w stojącej w „Gabiniecie na Górze” „Szafie hebanowej mniejszej”:

„1368. Częstka drzewa posadzonego przez Shakespeare. Dana przez księżną z Wojnow Jabłonowską.”

Dlaczego ta częstka drzewa była tak ważna dla księżnej Izabeli Czartoryskiej? Drzewo, jako najpiękniejsza roślina, symbolizuje istoty

boskie albo miejsce przebywania bogów. Dlatego jest przedmiotem czci. Wśród licznych symboli uważane jest między innymi za symbol zmartwychwstania i nieśmiertelności. Według Pliniusza Starszego (23-79 r. n.e.) drzewa były pierwszymi świątyniami człowieka. W miejscu poświęconym, u stóp drzewa, grzebano zmarłych. Ale również pod drzewami uprawiano „rozwiązy kult” bogów kanańskich. Izajasza (ok. 770 pocz. VII w. p.n.e.), pierwszy prorok głoszący tak otwartą ideę mesjanistyczną, autor „Księgi Izajasza”, pielęgnując upadek moralny ulegającej obcy obyczajom arystokracji, wołał: „Wy, którzy czynicie nierząd między drzewami terpentynowymi, pod każdym zielonym drzewem!”. Grecy uważali drzewa za siedzibę albo własność bóstwa, driad (nimf leśnych), hamadriad (nimf drzewa). Drzewa uważano za symbol wiecznego odrodzenia się. Gdy zrzuci liście – umiera (częściowo), aby przeżyć jako całość, a gdy je zatrzymuje – wyobraża wiecznego ducha i nieśmiertelność. W „Księdze Hioba”, powstałej w V-III w. p.n.e., napisanej w języku hebrajskim, której autorstwo przypisuje się postaci biblijnej, ciężko doświadczonej przez Boga (stąd „hiobowe wieści”), czytamy: „Drzewo może mieć nadzieję: choć jest ścięte, znowu się odradza, a jego pędy rosną dalej”. W przypadku Williama Szekspira ważne jest znaczenie drzewa jako stanowiącego natchnienie poetów. Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” stwierdził: „Wszak lipa Czarnoleska, na głos Jana czuła, tyle rymów natchnęła!...”.

Księżna Izabela Czartoryska niemal kultowo traktowała ów kawałek drzewa posadzonego przez Szekspira. Była to częstka morwy, rzeczywiście posadzoną przez Szekspira przed domem na New Place w Stratfordzie. Drzewo w 1759 r. zostało ścięte przez kolejnego właściciela posesji, Rev. Fr. Gastrella. Szczątki drzewa o takiej przeszłości były przerabiane na różne drobne przedmioty, które otaczano czcią. Ludwik Bernacki (1882-1939) – polski historyk literatury i teatru, wydawca zabytków literatury informował, że na wystawie starożytności, zorganizowanej w 1856 r. w Pałacu Augustowskim, wśród eksponatów znalazła się:

„Tabakiera brzostowa (drzewo z gatunku wiąz - przyp. A. T.), w złoto oprawna, z rzeźbą nawpół zatartą, wyobrażającą tarczę herbową, podobną do austriackiej i jakiegoś ptaka. Na obwódce złotej napis: Pamiątka z drzewa, co Sheakspear sadził, od Adama Czartoryskiego, Dionizemu Książniowi”.

● ZA TYDZIEŃ: 225 ROCZNICA POWSTANIA „MAZURKA DĄBROWSKIEGO”